

Polski MSZ odmówił azylu Norweżce

29 lipca 2018

Minister spraw zagranicznych odmówił przyznania azylu Silje Garmo, Norweżce, która w maju 2017 r. uciekła ze swego kraju, chroniąc się przed tamtejszym Urzędem ds. Dzieci (Barnevernet). Decyzja ta jest w sprzeczności z rekomendacją polskiego Urzędu ds. Cudzoziemców, który uznał wcześniej, że istnieją przesłanki, aby udzielić Silje Garmo i jej małoletniej córce, azylu ze względu na prześladowania.

Argumentowano, że pomoc jest konieczna w celu zapewnienia cudzoziemcom ochrony. Zwykle w takich sytuacjach szef MSZ wyraża zgodę na ochronę matki i dziecka. Nieoczekiwanie jednak w tej sprawie minister spraw zagranicznych, Jacek Czaputowicz, podjął decyzję odmowną.

Silje Garmo walczy o młodszą córkę, bo wcześniej norweski urząd pozbawił ją kontaktu ze starszą córką. Dziecko zostało zmuszone do tego, aby przebywać z ojcem i nawet po tym gdy 13 latka zdobyła dowody na to, że ojciec rzekomo ją molestuje, ten sam urząd Barnevernet, stwierdził, że nie wymaga to ich interwencji.

Gdy urodziła się młodszą córką Silje Garmo, już po kilku godzinach po porodzie przy jej łóżku próbowali się znaleźć urzędnicy z Barnevernet. Usiłowali nawet wtargnąć na salę gdzie matka po porodzie przebywała z córką, ale uniemożliwili im to pracownicy szpitala.

Trudno się dziwić, że w obliczu takiej groźby, pani Silje uciekła z Norwegii wraz z młodszą córką i od 2017 roku przebywa w Polsce. Po decyzji ministra kobieta stwierdziła, że jest w szoku i liczyła na sprawiedliwość. Zaryzykowała wszystkim i uciekła do Polski. Teraz Polska ją sprzedaje, ale w imię czego? Dobrych stosunków dyplomatycznych?

Jest to tym bardziej zdumiewające, że przecież niedawno Polska przyjęła wbrew Rosji, ponad 70 tysięcy czeczeńskich islamistów. Okazuje się jednak, że ludzie prześladowani przez lewaków, którzy standardowo robią zamach na instytucję rodziny, nie mogą liczyć na ochronę ze strony polskiego państwa.

Źródło: ZmianyNaZiemi.pl